

Sygn. akt I ACa 1085/14

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 16 kwietnia 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący :	SSA Małgorzata Wolczańska (spr.)
Sędziowie :	SA Ewa Jastrzębska SA Lucyna Świdorska-Pilis
Protokolant :	Małgorzata Korszun

po rozpoznaniu w dniu 16 kwietnia 2015 r. w Katowicach

na rozprawie

sprawy z powództwa M. S.

przeciwko Towarzystwu (...) w W. i Gminie J.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanych

od wyroku Sądu Okręgowego w Katowicach

z dnia 8 sierpnia 2014 r., sygn. akt II C 243/13,

1) zmienia zaskarżony wyrok w punktach 1), 2) i 3) w ten sposób, że:

a) zasądza od pozwanych Gminy J. i Towarzystwa (...) w W. na rzecz powódki kwotę 18 245 (osiemnaście tysięcy dwieście czterdzieści pięć) złotych z ustawowymi odsetkami od dnia 13 marca 2013 roku od Gminy J., a od dnia 21 lutego 2012 roku od pozwanego Towarzystwa, z tym zastrzeżeniem, że spełnienie świadczenia przez jednego z pozwanych zwalnia drugiego pozwanego w tej części,

b) oddala powództwo w pozostałej części,

c) nie obciąża powódki kosztami procesu;

2) oddala obie apelacje w pozostałych częściach;

3) nie obciąża powódki kosztami postępowania apelacyjnego;

4) przyznaje od Skarbu Państwa (Sądu Okręgowego w Katowicach) na rzecz adwokata A. H. wynagrodzenie w kwocie 2 214 (dwa tysiące dwieście czternaście) złotych, w tym podatek od towarów i usług w wysokości 414 (czteryście czternaście) złotych, tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powódce z urzędu w postępowaniu apelacyjnym.

Sygn. akt I ACa 1085/14

## UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Okręgowy w Katowicach zasądził od pozwanych Gminy J. i Towarzystwa (...) w W. „in solidum” na rzecz powódki M. S. kwotę 34 888,28 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 6 stycznia 2012r. do dnia zapłaty i oddalił powództwo w pozostałej części. Nadto zniósł wzajemnie koszty postępowanie między stronami oraz przyznał adwokatowi A. H. kwotę 4 428 zł tytułem zwrotu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu.

W uzasadnieniu Sąd ten wskazał, że między stronami bezspornym było, iż w dniu 18 października 2011r. w J. przy ulicy (...) powódka na skutek zapadnięcia w chodniku potknęła się i przewróciła, w następstwie czego odniosła obrażenia ciała. Przedmiotem sporu było to, czy pozwani odpowiadają za powstałą w ten sposób szkodę, a jeżeli tak to w jakiej wysokości. W toku postępowania Sąd ustalił, że droga, na której doszło do zdarzenia pozostaje w zarządzie pozwanej gminy, która zawarła z pozwanym towarzystwem umowę ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej w zakresie gospodarowania drogami i posiadania mienia. Wskazane przez powódkę okoliczności zdarzenia potwierdził jego naoczny świadek M. M.. Na istnienie nieoznakowanego zagłębienia w strukturze chodnika w tym miejscu wskazał także świadek K. S. i R. P.. Sąd uznał zatem, iż zarówno sama gmina, jak i w konsekwencji ubezpieczyciel ponoszą pełną odpowiedzialność za powstałą szkodę.

Ustalenia w przedmiocie krzywdy powódki Sąd Okręgowy poczynił m.in. na podstawie opinii biegłych chirurga ortopedy oraz psychologa. Pierwsza z tych biegłych wskazała, że wskutek zdarzenia powódka odniosła następujące obrażenia ciała : skręcenie lewego stawu skokowego wraz z naderwaniem aparatu więzadłowego oraz stłuczenie i skręcenie kolana prawego wraz z otarciem naskórka, które to obrażenia spowodowały konieczność czasowego unieruchomienia a następnie rehabilitacji i w konsekwencji skutkowały niezdolnością do pracy powódki przez okres 3,5 miesiąca.

Co się tyczy opinii drugiej biegłej to wskazała w niej ona, że na skutek zdarzenia powódka, która była jedyną żywicielką rodziny miała problemy z bezsennością. Zdarzenie nadwyrężyło jej zasoby emocjonalne niezwykle potrzebne w walce z chorobą nowotworową.

Co do kosztów pomocy udzielanej powódce przez córkę Sąd uznał żadaną kwotę 4 888,28 zł za niewygórowaną i odpowiadającą stawkom wynikającym z przedstawionego przez powódkę zaświadczenia z Miejskiego Ośrodka Opieki Społecznej w J..

Wskazał nadto Sąd I instancji, że zadośćuczynienie ma charakter kompensacyjny i kwota 30 000 zł stanowi, w jego ocenie, stosowną rekompensatę za odniesioną przez powódkę krzywdę, zaś żądanie ponad tę jako wygórowane zostało oddalone.

Apelacje od tego wyroku wnieśli obaj pozwani.

Pozwany (...) zaskarżył wyrok w części uwzględniającej powództwo. Zarzucił Sądowi I instancji obrazę prawa materialnego i procesowego. Ta pierwsza miała polegać na naruszeniu art. 445 § 1 kc przez zasądzenie na rzecz powódki zbyt wygórowanej kwoty nieodpowiadającej wnioskowi, które należało w jego ocenie wyprowadzić z treści opinii biegłych a także przez niedostateczne uzasadnienie wysokości zasądzonej kwoty. Nadto pozwany zarzucił obrazę art. 481 § 1 i 2 kc, gdyż kwota zadośćuczynienia została ustalona dopiero w dniu wydania wyroku i to od tej chwili winny być liczone odsetki za opóźnienie.

Z kolei zarzut obrazy prawa procesowego dotyczył naruszenia art. 223 i 226 w zw. z art. 316 kpc polegającego na zbyt dowolnej ocenie zebranego materiału dowodowego, w ramach której Sąd Okręgowy nie uwzględnił przyczynienia się powódki do powstałej szkody oraz rażącego niedbalstwa pozwanej Gminy, które miałyby wyłączać odpowiedzialność pozwanego (...). Nadto nieodniesienie się do tych kwestii przez Sąd I instancji w treści uzasadnienia wyroku stanowiło, w ocenie pozwanego, nierozpoznanie istoty sprawy, czym został naruszony art. 386 § 4 kpc. Zbyt lakoniczne uzasadnienie wyroku Sądu Okręgowego stanowiło natomiast naruszenie art. 328 § 2 kpc.

Pozwany (...) wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania ewentualnie o jego zmianę poprzez oddalenie powództwa w całości .

Apelująca Gmina zaskarżyła wyrok także w części uwzględniającej powództwo. Oprócz zarzutów tożsamy z zarzutami podniesionymi przez pozwanego (...) pozwana gmina zarzuciła obrazę art. 100 § 2 kpc przez wzajemne zniesienie zamiast stosunkowego rozdzielenia kosztów postępowania, gdyż powódka wygrała sprawę co do 43% roszczenia a przegrała co do 57% oraz art. 805 § 1 w zw. z art. 822 § 1 kc przez błędne określenie współodpowiedzialności pozwanych jako „in solidum”, gdyż zawierając z (...) umowę ubezpieczenia gmina przeniosła na nią odpowiedzialność za szkody powstałe w związku z gospodarowaniem drogami będącymi w zarządzie gminy, co powoduje brak legitymacji biernej po jej stronie.

Pozwana wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku przez oddalenie powództwa w całości ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania .

Sąd Apelacyjny zważył co następuje:

Obie apelacje zasługiwały na częściowe uwzględnienie, gdyż zaskarżony wyrok nie jest trafny.

Sąd Okręgowy poczynił prawidłowe, jakkolwiek lakoniczne, ustalenia faktyczne w zgodzie z wyrażoną w art. 233 § 1 kpc zasadą swobodnej oceny dowodów. Ustalenia te Sąd Apelacyjny zatem podziela. Częściowo odmienna jest natomiast ocena prawna, stanu faktycznego, dokonana przez Sąd Apelacyjny. Nadto zasadne są twierdzenia skarżących , iż do części zarzutów Sąd Okręgowy w ogóle się nie odniósł. I tak nie wypowiedział się Sąd I instancji odnośnie do zarzutu przyczynienia powódki podnoszonego przez obu pozwanych oraz do zarzutu pozwanego towarzystwa, które w końcowej fazie postępowania przed tym Sądem podnosiło, że pozwana gmina dopuściła się rażącego niedbalstwa tolerując „stan chodnika”, co powoduje, że zgodnie z zapisami umowy ubezpieczenia i OWU brak podstaw do udzielenia ochrony ubezpieczeniowej.

Niewątpliwie brak odniesienia się do tych zarzutów, które mogłyby doprowadzić do zniweczenia odpowiedzialności pozwanego towarzystwa bądź ograniczenia odpowiedzialności obu pozwanych uzasadnia twierdzenie, że w tym aspekcie Sąd Okręgowy nie rozpoznał istoty sprawy. Okoliczność ta jednak nie obliguje Sądu II instancji do uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania, gdyż art.386 § 4 kpc tylko daje sądowi odwoławczemu taką możliwość. Skierowanie sprawy do ponownego rozpoznania nie jest zasadne, w szczególności wówczas, gdy sąd I instancji przeprowadził postępowanie dowodowe w całości. Tak też jest w niniejszej sprawie ,bowiem Sąd Okręgowy zrealizował wnioski dowodowe stron(oprócz wniosku o przeprowadzenie oględzin miejsca zdarzenia, co jednakże nie jest na tym etapie postępowania kwestionowane, istotnie również przeprowadzenie tego dowodu nie było konieczne do rozstrzygnięcia sprawy).Pozostaje więc wyłącznie kwestia odniesienia się do zarzutów pozwanych, co nastąpi w dalszych rozważaniach Sądu Apelacyjnego.

W pierwszej kolejności jednak za całkowicie chybiony należy uznać zarzut braku legitymacji biernej pozwanej gminy. Zawarcie umowy ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej nie uchyla odpowiedzialności podmiotu, w związku którego działaniem lub zaniechaniem doszło do powstania szkody. Art. 822 § 4 kc stanowi jedynie, że uprawniony do odszkodowania może dochodzić go bezpośrednio od ubezpieczyciela. Natomiast kwestia dochodzenia odszkodowania od bezpośrednio odpowiedzialnego czy też od ubezpieczyciela albo od obu tych podmiotów zależy wyłącznie od wyboru uprawnionego.

Wskazać należy, że odpowiedzialność pozwanej gminy opiera się na art. 415 kc, zgodnie z którym, kto z winy swojej wyrządził drugiemu szkodę obowiązany jest ją naprawić. Wina może mieć postać umyślną i nieumyślną. Ta ostatnia może przyjąć postać rażącego niedbalstwa. Jak wynika zaś z zeznań świadków i powódki oraz ze zgromadzonej w aktach postępowania likwidacyjnego dokumentacji fotograficznej stan chodnika, na którym upadła powódka wskazywał na rażące niedbalstwo gminy w zakresie jego utrzymania. W nawierzchni istniały liczne zagłębienia, nierówności, asfalt był w wielu miejscach wykruszony. Do zdarzenia (upadku powódki) doszło więc na skutek złego stanu chodnika, co było z kolei efektem zaniedbań gminy w zakresie utrzymania chodnika w należytym stanie.

W tym miejscu odnieść się również należało do zarzutu wyłączenia odpowiedzialności pozwanego towarzystwa ubezpieczeń z uwagi na postanowienia umowy ubezpieczenia łączącej pozwanych. Wprawdzie istotnie w łączącej strony pozwane umowie przewidziały one, że pozwane towarzystwo nie będzie odpowiadać za szkody powstałe w wyniku rażącego niedbalstwa gminy. Zapis ten jednak nie wyłącza odpowiedzialności ubezpieczyciela w niniejszej sprawie, gdyż nie przystaje on do okoliczności sprawy. I tak zaznaczyć należy, że pozwany (...) podnosi, że zgodnie z § 14 ust. 4 pkt. 2 OWU odpowiedzialność ubezpieczyciela jest wyłączona w razie nieusunięcia szkód w terminie 14 dni od zgłoszenia służbom technicznym uszkodzenia nawierzchni drogi lub pobocza. Taka sytuacja nie miała jednak miejsca w przedmiotowej sprawie. Po pierwsze okoliczność zgłoszenia uszkodzenia służbom technicznym w ogóle w sprawie nie była podnoszona i dowodzona. Po drugie wskazane wyłączenie może dotyczyć tylko sytuacji powstałych już po zawarciu umowy ubezpieczenia. Towarzystwo ubezpieczeń zobowiązane jest bowiem do likwidacji szkód powstałych w związku z działaniami bądź zaniechaniami gminy, które miały miejsce w okresie, kiedy łączyła strony umowa. Jak wynika z zeznań świadków na obszarze, gdzie doszło do zdarzenia, dziury w chodniku istniały od wielu lat czyli także przed datą zawarcia przedmiotowej umowy ubezpieczenia. Zawierając umowę z pozwaną gminą towarzystwo ubezpieczeń winno więc znać stan dróg i mieć świadomość, że w razie zaistnienia szkody powstałej na skutek tego stanu będzie ponosiło odpowiedzialność. Innymi słowy mówiąc do wyłączenia odpowiedzialności pozwanego towarzystwa ubezpieczeń – w świetle zawartej umowy przez pozwanych – mogłoby dojść tylko wówczas gdyby zawinione zachowanie gminy, z którego wynikała szkoda miało miejsce w czasie trwania odpowiedzialności ubezpieczyciela. Taka sytuacja, jak już nadmieniono, nie miała miejsca w tej sprawie. Zawinione zachowanie pozwanej gminy (mające cechy rażącego niedbalstwa, a polegające na wieloletnich zaniedbaniach w obowiązku dbałości o utrzymanie w należytym stanie nawierzchni chodnika, po którym poruszała się powódka) miało miejsce w okresie wcześniejszym niż zawarta przez pozwanych umowa ubezpieczenia. Zatem, z przyczyn wyżej wywiedzionych, pozwane towarzystwo ubezpieczeń nie może uwolnić się od odpowiedzialności za szkodę, która powstała w okresie, gdy przyjęła swoją odpowiedzialność z mocy zawarcia owej umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej, przy takim a nie innym stanie chodnika, który znała (a jeżeli nie to z pewnością znać powinna).

Tym samym uzasadniona jest odpowiedzialność obu pozwanych co do zasady. Przy czym, jeżeli chodzi o relację odpowiedzialności obu pozwanych to stwierdzić należy, że sformułowanie zawarte w zaskarżonym wyroku, iż pozwani odpowiadają „in solidum” nie jest właściwe. Pojęcie odpowiedzialności „in solidum” zostało ukształtowane przede wszystkim przez doktrynę i odnosi się ono do sytuacji (takiej jak faktycznie ma miejsce w sprawie), gdy odpowiedzialność kilku podmiotów wynika z różnych podstaw. Sam ustawodawca pojęciem tym jednak się nie posługuje, stąd w sentencji wyroku ten zwrot należało zastąpić zastrzeżeniem, „że spełnienie świadczenia przez jednego dłużnika zwalnia drugiego w tej części”.

W dalszej kolejności ustosunkować się należy do zarzutu przyczynienia (art. 362 kc). Przechodząc do wymienionej kwestii wskazać trzeba, że o przyczynieniu się można mówić, gdy warunkiem koniecznym zajścia szkody jest nieprawidłowe zachowanie poszkodowanego – niezgodne z prawem lub z wzorcami zachowań przyjętymi w danego typu sytuacjach. I tak można zgodzić się z tezą, że przechodzień winien obserwować drogę, po której się porusza pod kątem wystąpienia przeszkód, które mogłyby mu uniemożliwić lub utrudnić przejście. Dotyczy to jednak dużych przeszkód, widocznych z pewnej odległości. Nie można natomiast od pieszego wymagać, aby zaobserwował każdą nierówność terenu. Odnosząc te uwagi do realiów niniejszej sprawy należy uwzględnić, iż powódka - w chwili gdy doszło do wypadku - przystępowała do przejścia przez ulicę oznakowanym przejściem dla pieszych i to na obserwacji jezdni była skupiona jej uwaga. Miejsce, w którym doszło do zdarzenia jest powszechnie dostępne dla

nieograniczonej liczby osób i nie sposób od nich wymagać by wiedziały, w jakich dokładnie miejscach znajdują się nierówności terenu. Trzeba także wskazać, że powódka – pomimo, iż mieszkała w pobliżu – zazwyczaj nie przechodziła w tym miejscu. Wykonując pracę agenta ubezpieczeniowego z reguły przemieszczała się ona przy pomocy samochodu, a w dniu zdarzenia wyjątkowo postanowiła pójść piechotą ze względu na to, iż szkoła, w której miała prowadzić rozmowy w ramach swojej pracy, znajdowała się niedaleko jej miejsca zamieszkania. Trzeba też wskazać, że dla oceny prawidłowości zachowania powódki całkowicie bez znaczenia jest to czy w chwili zdarzenia trzymała ona w rękach jakieś przedmioty bądź jak była wówczas ubrana. Z omówionych względów nie można dopatrzeć się po stronie powódki żadnego przyczynienia do szkody, co mogłoby prowadzić do zmniejszenia zakresu odpowiedzialności pozwanych. Powtórzyć wręcz trzeba, że wyłączną przyczyną zdarzenia, w wyniku którego powódka doznała uszkodzenia ciała był zły stan chodnika.

Następnie rozważyć należało wysokość należnego zadośćuczynienia. Zgodnie z art. 445 § 1 kc w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę. Zadośćuczynienie ma za zadanie rekompensować odniesioną przez poszkodowanego krzywdę. W związku z tym niedopuszczalne jest nadmierne wzbogacenie osoby pokrzywdzonej przez przyznanie go w wysokości nieadekwatnej do odniesionej krzywdy. Rozmiar tego świadczenia winien być oceniony na podstawie całokształtu okoliczności sprawy, wpływających na rozmiar krzywdy fizycznej i psychicznej poszkodowanego.

W niniejszej sprawie należało przede wszystkim uwzględnić, że na skutek zdarzenia powódka doznała skręcenia lewego stawu skokowego wraz z naderwaniem aparatu więzadłowego oraz stłuczenia i skręcenia kolana prawego wraz z otarciem naskórka. Jak podkreślił biegły chirurg ortopeda zdarzenie nie spowodowało trwałych lub długotrwałych następstw w stanie zdrowia powódki, gdyż obrażenia stawu skokowego i kolana zostały całkowicie wyleczone. Równocześnie trzeba podać, że powódka była niezdolna do pracy przez trzy i pół miesiąca, a przez kilka tygodni była „zamknięta w czerech ścianach”. Istotny dyskomfort stanowiła również konieczność uzyskiwania pomocy osoby trzeciej w wykonywaniu zwykłych codziennych czynności. Nadto zauważyć należy, że ograniczenia powódki nie były związane tylko z okresem leczenia bezpośrednio po zdarzeniu. Jeszcze przez dłuższy czas musiała ona ograniczać swoją życiową aktywność, np. samochód zaczęła prowadzić dopiero w sierpniu 2012r., tj. po 10 miesiącach od zdarzenia. Jako agent ubezpieczeniowy wykonując swoje obowiązki zawodowe, wcześniej z reguły, przemieszczała się właśnie przy pomocy samochodu. Z wykonywanym zawodem było także związane uzyskiwanie przez powódkę wynagrodzenia w systemie prowizyjnym. Natomiast przez czas niezdolności do pracy powódka nie mogła pozyskiwać nowych klientów i tym samym nowych źródeł dochodu z prowizji ze sprzedaży. Zaisztiała sytuacja związana z niemożnością pozyskiwania środków na utrzymanie rodziny dostarczała powódce, jako jedynej żywicielce rodziny - wdowie, na utrzymaniu której pozostawało dwoje niesamodzielnych dzieci, dodatkowych powodów do zmartwień. Bez wątpliwości potęgowało to poczucie krzywdy psychicznej powódki. Przedstawione następstwa zdarzenia dla zdrowia i sytuacji życiowej powódki prowadzą przeto do wniosku, że przyznane przez Sąd Okręgowy zadośćuczynienie w kwocie 30 000 zł jest w sposób istotny nieadekwatne do rozmiaru krzywdy powódki. W szczególności, jeżeli zważy się, że powódka doznała uszkodzeń kończyn dolnych, które po stosunkowo krótkim czasie zostały wyleczone i nie pozostawiły żadnego trwałego uszczerbku na zdrowiu to zasądzona zaskarżonym wyrokiem kwota jest zbyt wysoka. W ocenie Sądu Apelacyjnego adekwatnym do rozmiaru krzywdy fizycznej i psychicznej powódki będzie świadczenie w kwocie 15 000 zł. Zadośćuczynienie w tej wysokości uwzględni bowiem fakt, że skutki zaisztiałego wypadku nie były zbyt dotkliwe. Z drugiej natomiast strony spełniona zostanie funkcja kompensacyjna, którą owo świadczenie ma spełnić. Przyznanie zadośćuczynienia w niższej wysokości – zdaniem Sądu Apelacyjnego – prowadziłoby do deprecjacji dobra osobistego powódki (jej zdrowia), które zostało naruszone z przyczyn obciążających pozwaną gminę.

Co się natomiast tyczy roszczenia odszkodowawczego w przedmiocie zwrotu kosztów pomocy udzielanej powódce w okresie jej choroby i rekonwalescencji to wskazać trzeba, że co do zasady żądanie takie było słuszne (art. 444 § 1 kc). Nie może budzić wątpliwości, że z uwagi na rodzaj odniesionych obrażeń powódka – do czasu uzyskania sprawności umożliwiającej jej samodzielne funkcjonowanie – zmuszona była do korzystania z pomocy udzielanej jej przez inne osoby. Osobą, która owej pomocy powódce udzielała była zaś jej córka. Ta okoliczność powoduje, że nie było zasadne przyjmowanie do wyliczeń szkody z tego tytułu maksymalnych stawek wynagrodzenia opiekunek MOPS w J.. Osoby

te zajmują się wykonywaniem opieki nad osobami chorymi zawodowo i dlatego nie jest zasadne przyznawanie takiego samego wynagrodzenia za pomoc osoby sprawującej opiekę nieprofesjonalnie. Istotnym jest także to, że koszt pomocy opiekunki MOPS obejmuje również koszt jej dojazdu, a córka powódki mieszkała wspólnie z nią. Dlatego należało przyjąć podaną przez powódkę w pozwie pierwotną stawkę w wysokości 10 zł za godzinę opieki, co po zliczeniu podanego czasu pracy (który nie został zakwestionowany) dało łącznie kwotę 3 245 zł.

Sąd Apelacyjny nie podziela poglądu pozwanych odnośnie do wymagalności roszczenia. Zgodnie z art. 455 kc świadczenie staje się wymagalne w chwili wezwania dłużnika do jego spełnienia, o ile nic innego nie wynika z ustawy lub z treści czynności prawnej.

Oba podmioty pozwane zostały jednak wezwane do zapłaty w różnych datach – dlatego też w innych terminach popadły one w opóźnienie. Co się tyczy wymagalności zobowiązania ubezpieczyciela to Sąd wziął pod uwagę, że w świetle art. 817 § 1 kc ubezpieczyciel, co do zasady jest zobowiązany spełnić świadczenia z tytułu umowy ubezpieczenia w terminie 30 dni od daty zgłoszenia szkody. Termin ten może być wydłużony, w sytuacji gdy wyjaśnienie w owym 30 dniowym terminie, okoliczności koniecznych do ustalenia odpowiedzialności ubezpieczyciela albo wysokości świadczenia okazało się niemożliwe. Wówczas świadczenie powinno być spełnione w ciągu 14 dni od dnia, w którym przy zachowaniu należytej staranności wyjaśnienie tych okoliczności było możliwe (art. 817 § 2 kc.). Powódka zgłosiła szkodę pozwanemu ubezpieczycielowi w dniu 5 grudnia 2011r., jednak na dzień 6 stycznia 2012r. (tj. dzień, od którego żądała przyznania odsetek ustawowych zgodnie z terminem z art. 817 § 1 kc) nie był jeszcze zakończony proces leczenia powódki. Nie był zatem znany rozmiar należnego jej świadczenia. W rachubę wchodzi więc termin z art. 817 § 2 kc i należy go wiązać, z dniem 6 lutego 2012r. kiedy to powódka leczenie zakończyła i podjęła obowiązki zawodowe, i do którego to terminu należy doliczyć przewidziane tym przepisem 14 dni na załatwienie sprawy. Opóźnienie w spełnieniu świadczenia przez pozwane towarzystwo nie jest tożsame z opóźnieniem pozwanej gminy, gdyż powódka wezwała gminę do spełnienia sprecyzowanych przez nią roszczeń dopiero w piśmie z dnia 1 marca 2013r., którym zakreślono termin zapłaty do dnia 12 marca 2013r. Opisane okoliczności skutkowały zatem korektą odnośnie do daty zasądzenia ustawowych odsetek (art. 481 § 1 kc), stosownie do podanych względów.

W przedmiocie kosztów procesu za obie instancje - przy uwzględnieniu, że powódka w znacznej części nie utrzymała się ze swoim żądaniem - Sąd Apelacyjny rozstrzygnął na podstawie art. 102 kpc w zw. z art. 108 § 1 kpc, zgodnie z którym w wypadkach szczególnie uzasadnionych sąd może zasądzić od strony przegrywającej tylko część kosztów lub nie obciążać jej w ogóle kosztami. Takie rozstrzygnięcie ma charakter wyjątkowy, ale uzasadnia je w tej sprawie rodzaj dochodzonych przez powódkę roszczeń, doznana przez nią krzywda oraz nielojalna postawa wobec powódki w toku postępowania likwidacyjnego, w trakcie którego wielokrotnie zmieniano przyczyny zajętego stanowiska (w tym negując nawet tak oczywiste fakty jak ten, że teren na którym doszło do wypadku pozostaje w zarządzie pozwanej gminy, mimo iż okoliczność ta została na wstępie przez gminę przyznana, podobnie jak i zły stan nawierzchni, co również było później negowane).

Sąd Apelacyjny przyznał nadto od Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w Katowicach na rzecz adwokata A. H. kwotę 2 214 (obejmującą stawkę podatku VAT) tytułem nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powódce z urzędu. Kwota ta odpowiada stawce minimalnej, o której mowa w § 6 pkt 5) w zw. § 13 ust. 1) pkt 2) rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (DZ.U. z 2013r., poz. 461 t.jedn.).

Z podanych przyczyn Sąd Apelacyjny orzekł jak w sentencji wyroku (art. 386 § 1 kpc i art. 385 kpc).